

Impro stacjonarnie - nowa scena na teatralnej mapie Łodzi

30 września w odremontowanych przestrzeniach OFF Piotrkowska w Łodzi (tuż obok sklepu Pan tu nie stał) swoją stałą siedzibę otworzył Teatr Komedii Impro. Pierwszym spektaklem pokazanym publiczności w ramach Weekendu Otwarcia był „Kryminał improwizowany”. Niemal 130 widzów obejrzało historię, którą sami stworzyli - najpierw nadając aktorom imiona i role, potem zaś decydując o ich losach w przedstawieniu.

Taka jest bowiem idea teatru improwizowanego - aktorzy tworzą spektakle powstające na bazie pomysłów i sugestii pochodzących od publiczności. Przed wejściem na scenę żaden aktor nie wie, co zdarzy się za chwilę: gdzie potoczy się akcja, jaką postać przyjdzie mu zagrać, wreszcie, jakie zadanie i z kim będzie musiał wykonać. - *To przedstawienia, które nie mają scenariusza* - wyjaśnia aktorka Teatru Komedii Impro **Anna Modrzejewska**. - *Widownia nas inspirowała, na bazie jej uwag budujemy potem różne historie.*

Nową łódzką scenę tworzą najlepsi w Polsce improwizatorzy teatralni, którzy w ciągu ostatnich ośmiu lat, pod wodzą lidera zespołu Jacka Stefanika, zagrali prawie 1000 spektakli dla ponad 100 tys. widzów. Inauguracyjny „Kryminał improwizowany” to jedna z dłuższych form improwizowanych z repertuaru TKI. Akcja toczyła się - z woli widzów - w Sochaczewie, tuż przed lokalnym świętem grzyba. Sześcioro aktorów zagrało przedstawicielei lokalnej społeczności przygotowujących się do tego wyjątkowego dla nich dnia. Widzowie poznali łączące ich relacje, układy i tajemnice. A skoro to kryminał, to zdarzyć się musiało morderstwo. Kto i w jaki sposób zginął, od początku wiedziała publiczność, ponieważ sama o tym decydowała, ale kto zabił... To trzeba wyjaśnić.

W repertuarze Teatru Komedii Impro jest też „IMPRO Atak!”, czyli zbiór kilkuminutowych ascenek, w których aktorzy mierzą się z wyzwaniem rzucanym im przez publiczność. Proszą o sugestie dotyczące miejsca akcji oraz ról, w jakie będą się wcielać i na tej podstawie tworzą spektakl. Aktor, jeśli taka będzie wola widzów, może stać się dowolną postacią, przedmiotem, a nawet emocją lub uczuciem. Szef artystyczny grupy Jacek Stefanik zapowiada, że to dopiero początek. - *Raz w miesiącu planujemy nowy tytuł* - obiecuje. I już teraz zapowiada premierę „Wilkołaków” - spektaklu kostiumowego przygotowanego specjalnie na Halloween. Tym razem aktorzy nie pojawią się w zwyczajowych czarnych strojach. Jak sami mówią, chcą dać widzowi prawdziwy teatr

z kostiumami i scenografią. Ale nadal improwizowany. W drugiej połowie listopada na OFF Piotrkowska będzie można zobaczyć „Nienapisane dzieła Szekspira”. Także i tym razem aktorzy będą improwizować, ale zrobią to... wierszem.

Podobnie jak w latach ubiegłych, Teatr Komedii Impro przygotował także spektakle dla dzieci. Podczas takich przedstawień to najmłodszy będą decydować o wszystkim, co zdarzy się na scenie: gdzie potoczy się akcja, w jakie postaci wcielą się aktorzy, jakie będą mieli kostiumy, wreszcie, do jak bardzo zaczarowanego świata zabiorą siebie i innych. Dzieci stają się reżyserami, ale mogą też pojawić się na scenie w roli aktorów.

Nowa łódzka scena w pierwszych tygodniach działania grała za każdym razem przy komplecie widzów. Nic dziwnego, łódzka publiczność zdążyła już pokochać improwizowane spektakle, które można też oglądać na deskach Teatru Nowego (Scena Ipro) i w Monopolis (Ipro Bang!). Widzowie coraz częściej wybierają też prywatne teatry, które już na stałe wpisały się w łódzki krajobraz artystyczny, jak: Teatr Szwalnia Marcina Brzozowskiego, Teatr Kamila Maćkowiaka czy Teatr Mały w Manufakturze pod dyrekcją Mariusza Pilawskiego. I dobrze, bo im większa konkurencja, tym większy wybór dla widzów. Na początku nowego sezonu warto więc dokładnie przyjrzeć się repertuariom wszystkich łódzkich scen i dobrze zaplanować teatralne przygody.

Do zobaczenia w teatrze.

Justyna Kowalewska

Panaceum 11/2022